

JAN KARDYNAŁ PUZYNA

KSIĄŻĘ BISKUP KRAKOWSKI

**KOMENTARZ DO ENCYKLIKI
OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA X
PASCENDI DOMINICI GREGIS
O ZASADACH MODERNISTÓW**



KRAKÓW 2017

www.ultramontes.pl

Komentarz do Encykliki Ojca św. Piusa X

Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów^(a)

JAN KARD. PUZYNA

KSIĄŻĘ BISKUP KRAKOWSKI

Do autentycznej nauki Namiestnika Chrystusowego dodajemy słów kilka głównie w tym celu, aby uwidocznic tok myśli, zawartych w piśmie apostolskim.

Wiara jest nadprzyrodzonym darem Bożym. Ze strony człowieka nieodzownym do uzyskania tej łaski warunkiem jest – między innymi – pokorne przyjęcie całej prawdy, objawionej bez zastrzeżeń jakichkolwiek⁽¹⁾. Tymczasem zbyt często, zamiast ukorzyć się wobec powagi Boga, który ani pomylić się, ani w błąd wprowadzić nas nie może, człowiek, uwiedziony pychą, prawdę Bożą nagina do przywidzeń i przesądów swoich. Ta chęć przebierania między prawdami, które Bóg w jednaki sposób i jednakimi znakami Boskiego pochodzenia nacechował, ta chęć odrzucania z nauki objawionej wszystkiego, co chwilowym a nieuzasadnionym upodobaniem ograniczonego rozumu ludzkiego się sprzeciwia, była we wszystkich wiekach płodną matką wszelakich herezji.

W naszych też czasach niektórzy uczeni, nawet katolicy, chcąc zażegnać urojony konflikt między wiarą a wiedzą, zeszli na pole ustępstw dogmatycznych, których niezmienna i nieomylna prawda Chrystusowa nie czyni i czynić nie może. Tu należy w Anglii Thyrell, we Francji Loisy, Laberthonnière i współpracownicy periodycznej publikacji "Annales de philosophie chrétienne", poniekąd także prof. Schell w Niemczech.

Aby położyć tamę usiłowaniom, które – gdyby się udały – doprowadziłyby nie już do kacerstwa, ale do zupełnego odstępstwa od religii chrześcijańskiej, a nawet od religii w ogóle, Ojciec święty wydał swój okólnik. Modernizm, przeciw któremu zwraca się Ojciec św. Pius X, w Encyklice *Pascendi dominici gregis*, jest stekiem błędów – fałszywych zapatrywań, które w ostatnich czasach rozpowszechniły się na polu filozofii, teologii, historii,

krytyki i apologetyki. W praktyce nowy ten kierunek zaznacza się dążeniem do całkowitej przemiany Kościoła i do niemożliwych ustępstw na rzecz nowych prądów, którym ulega wielu dzisiejszych przedstawicieli nauki świeckiej.

Zasadniczym błędem, na którym opiera się modernistyczna filozofia, jest agnostycyzm, głoszący, że rozum ludzki jest całkowicie zamknięty w dziedzinie zjawisk, tj. poznaje tylko to, co podpada pod zmysły i w takiej postaci, w jakiej zmysły rzecz przedstawiają. Z błędnego założenia tego wyszedłszy, modernizm wnioskuje, że człowiek nie może dojść do poznania Boga ani Jego istnienia nawet za pomocą rzeczy widzialnych, a przeto Bóg nie może być przedmiotem nauki, ani filozoficznej ani historycznej. Brnąc dalej w błędzie, modernizm odrzuca teologię naturalną, *motiva credibilitatis*, zewnętrzne objawienie, wbrew uchwale Soboru Watykańskiego (*De revel. can. I, can. II, i de Fide can. III*). Agnostycyzm jest tylko stroną negatywną modernizmu; część jego pozytywną stanowi przypuszczenie jakiejś immanencji religijnej, jakiegoś osobnego zmysłu, z którego wywodzi się religia. Zewnętrznego objawienia nie było i nie ma: Bóg objawia się bowiem ludziom przez uczucie, u modernistów objawieniem zwane, które też dla wszystkich jest najwyższą normą działania, a nawet dla Kościoła, ilekroć naucza lub wydaje przepisy.

Zmysł religijny jest modernistom nie tylko podstawą religii w ogóle, lecz także wszelkich jej objawów. Z postępem życia ludzkiego, którego jest formą, rozwija się powoli, a rozwój ten wpływa rozstrzygająco na treść każdej religii, tak naturalnej, jak i nadnaturalnej. Religia katolicka nie stanowi wyjątku, ponieważ, jak twierdzą moderniści, powstała ona w samowiedzy Chrystusa nie inaczej, jeno przez proces życiowej immanencji. Już z tego wynika, że dogmaty religijne, według modernistów, muszą podlegać zmianie. Sądzą bowiem, że nie są one niczym innym, jak tylko drugorzędnym określeniem przez Kościół owych pierwotnych myśli, które wywołuje u każdego człowieka uczucie religijne. Określenia owe, w swojej całości zwane symbolem, muszą się w każdym czasie stosować do uczucia człowieka wierzącego. Jeżeli więc z jakiegokolwiek przyczyny to przystosowanie przestaje istnieć, symbole muszą się zmienić i przybrać inną formę. Filozof-modernista bóstwo uważa za rzeczywistość istniejącą w duszy wierzącego; czy przedmiot ten wiary posiada byt rzeczywisty poza duszą wierzącego, tym pytaniem filozof nie zaprzęta sobie głowy. Natomiast u wierzącego zmysł religijny ma instynkt, za pomocą którego człowiek bezpośrednio poznaje rzeczywistość Bóstwa i nabiera takiej pewności, jakiej nigdy żadna nie daje nauka. To

podmiotowe przeświadczenie czyni człowieka wierzącym. Z tego zapatrywania modernizmu wynikałoby, że wszystkie religie, nawet pogańskie, uważać należy za prawdziwe. Na jakiej bowiem podstawie można twierdzić, że przeświadczenie religijne Turka jest fałszywe, a katolika prawdziwe? Istotnie, niektórzy moderniści wprost przyjmują, że każda religia jednakowo jest prawdziwa.

Tradycja w mniemaniu modernistów jest tylko rozpowszechnieniem owego przeświadczenia religijnego za pomocą żywego słowa lub ksiąg. Jeżeli zaś przeświadczenie religijne, w ten sposób rozpowszechnione, żyje w narodzie, to tym samym opiera się na prawdzie. Prawda bowiem a życie są według modernistów dwie nazwy na jedno pojęcie. Stąd wniosek, że wszystkie żyjące religie są prawdziwe, ponieważ inaczej nie istniałyby.

Stosunek wiary do umiejętności według modernizmu na tym się zasadza, że wiara ustępuje umiejętności, stosuje się do niej, bierze z niej cały pogląd na świat. Filozofia przoduje, a wiara wchodzi w służbę nauki, wprost przeciwnie, jak dotąd uczyli Teologowie.

Na polu Teologii moderniści głoszą immanencję, którą nie wszyscy jednakowo tłumaczą. Według jednych polega ona na tym, że Bóg ściślej jest obecny w człowieku, aniżeli człowiek sam w sobie; zdanie to, byle dobrze zrozumiane, nie jest jeszcze błędne: inni tłumaczą immanencję w ten sposób, że działanie Boga, jako przyczyny pierwszej identyfikują z działaniem natury, jako przyczyny drugiej. To zapatrywanie jest zaprzeczeniem porządku nadnaturalnego. Prócz tego trafiają się moderniści, którzy immanencję tłumaczą w sposób panteistyczny.

Sakramenty według modernizmu są czystymi symbolami, a posiadają tylko tę właściwość, że działają na zmysł religijny. Twierdzeniem tym ponawia się naukę błędną protestantów, którzy mówią, że Sakramenty ustanowione są jedynie dla ożywienia wiary.

Pismo św. uważają moderniści za zbiór doświadczeń religijnych nadzwyczajnych, niezwykłych, inspiracji (b) zaś nie odróżniają wcale od natchnienia poetyckiego.

Kościółowi, według modernistów, początek dało przeświadczenie religijne ogółu; przeświadczenie ono musiało na mocy prawidła permanencji znaleźć swój wyraz w kimś pierwszym z wierzących, dla katolików w Chrystusie. Stowarzyszeniu religijnemu potrzebna jest powaga pilnująca ładu.

Przyznają tedy moderniści Kościołowi władzę nauczycielską, ustawodawczą i rytualną, lecz nie pochodzi ona od Boga, gdyż opiera się na zbiorowym przeświadczeniu religijnym ludzi. Ponieważ cel Kościoła różni się od celu państwa, przeto żądają rozdziału od państwa. Co więcej, podobnie jak wiare wydają na łup nauce, tak poddają Kościół pod przewagę państwa.

Powagę dogmatyczną Kościoła odrzucają, ponieważ ucza, że władzę kościelną ustanowiło przeświadczenie religijne pojedynczych ludzi, przeto stawianie przeszkód temu, iżby każdy głosił, co czuje na mocy swego przekonania, uważają za największe nadużycie, zwłaszcza, że w ten sposób wstrzymuje się rozwój dogmatów.

Błędy modernistyczne, wprowadzone z filozofii do historii i krytyki, odniosły ten skutek, że ksiąg świętych nie przyznaje się autorom, którym dotąd je przypisywano, lecz przeciwnie przypuszcza się, że w rozmaitych czasach ludzie rozmaici przykładali ręki do ewolucji Pisma św. już to rozszerzając, już tłumacząc, już przedstawiając pierwotne, krótkie opowiadania, stanowiące tło główne zawartego w Starym Testamencie Pentateuchu, a w Nowym Testamencie trzech pierwszych Ewangelii.

Apologeta według modernistów ma załatwiać wszelkie sprawy naukowe na podstawie badań historycznych i psychologicznych, przedsięwziętych tak zwaną nowożytną metodą. Celem zaś apologetyki jest skłonić niewierzącego człowieka, by doszedł do własnego przeświadczenia religijnego, które jest jedynym fundamentem wiary.

Jako reformatorzy moderniści żądają usunięcia filozofii scholastycznej, a pragną wprowadzić nową, która rzekomo odpowiada wymaganiom wieku. Chcą dalej zaprowadzić teologię, opartą na zasadach filozofii modernistycznej, a dogmaty usiłują pogodzić z pojętą po swojemu historią i nauką. Prócz tego domagają się zmniejszenia ceremonii religijnych, a co więcej, zmiany rządów Kościoła na modłę demokratyczną i zreformowania kongregacji rzymskich, szczególnie św. Officium. Występują też przeciw celibatowi, słowem, nie ma niczego w Kościele, co by według nich nie wymagało reformy.

W dalszym ciągu encykliki Ojciec św. zbija błędy modernistów, a mianowicie stwierdza, że agnostycyzm nie tylko nie prowadzi do Boga, ale owszem obala podstawy wszelkiej religii, ponieważ samym zmysłem i doświadczeniem bez światła rozumu nikt nie może dojść do poznania Bóstwa.

Symbolizm zaś i immanentyzm wiedzie do panteizmu, gdyż nie oddziela osoby człowieka od Boga.

Najbliższą przyczyną modernizmu jest spaczenie umysłu, dalszą niezdrowa ciekawość, a szczególnie pycha, która sprawia, że moderniści, nie uznają żadnej powagi.

Wreszcie ignorancja: moderniści nie znają wcale filozofii chrześcijańskiej, stąd idą na lep pustych haseł i niesprawdzonych twierdzeń myślicieli nowożytnych. W pogoni za zwolennikami moderniści usiłują usunąć przede wszystkim to, co stoi im na zawadzie. Więc ośmieszają metodę scholastyczną rozumowania, nadto wbrew kanonom Soboru Nicejskiego i Konstantynopolińskiego IV odrzucają tradycję, a Ojcom świętym w historii i krytyce zarzucają grubą niewiadomość. Za tym idzie, że i powagę urzędu nauczycielskiego w Kościele umniejszyć się starają, a początek i przywileje tego urzędu najdziwaczniej, choć zgodnie z celem swoim, tłumaczą. Aby uczniów sobie pozyskać, podstępnych używają forteli i niestety wielu uwiedzionych fałszywym pozorem nauki przeszło na ich stronę.

Na zakończenie swego orędzia Ojciec święty podaje środki, których używać mają Biskupi przeciw złemu, tym niebezpieczniejszemu, że nie ogranicza się na odrzuceniu jednej lub drugiej prawdy objawionej, lecz stanowi cały system, streszczenie i esencję wszystkich błędów, jakie kiedykolwiek przeciw wierze ogłoszono.

I. Żąda, by według rozporządzenia Leona XIII filozofię św. Tomasza wykładano we wszystkich seminariach. Następnie poleca, by Teologii pozytywnej, opartej na Ojcach, tradycji, powadze Kościoła, w ten sposób uczono, iżby Teologia scholastyczna, przeciw której zwracają się głównie moderniści, nie poniosła szkody. Co do uprawiania nauk przyrodniczych odwołuje się Pius X do rozporządzenia, zawartego w Alokucji Leona XIII z dnia 7 marca 1880.

II. Osobom, które okazują skłonność do modernizmu, nie należy powierzać nauczania, a jeżeli urząd ten sprawują, trzeba się ich pozbyć. Równą ostrożność winno się zachować w dopuszczaniu do święceń i w udzielaniu stopni akademickich; w ogóle nie należy nikomu przyznawać doktoratu z teologii i prawa kanonicznego, zanim się wykaże studiami filozoficznymi.

III. Obowiązkiem biskupów jest czuwać nad pismami modernistów, aby dzieł przesiąkniętych modernizmem nie czytano i co ważniejsza, nie ogłaszano drukiem. Że książka uzyskała Imprimatur w jakiejś diecezji, tym Biskupi nie potrzebują się krępować, ponieważ często zdarza się, że klauzula taka jest wyłudzona albo udzielona ze zbytnej ufności do osoby autora. Księgarzy, którzy – jak się to często dzieje – mają na półkach pisma modernistów, należy pozbawić tytułu wydawców katolickich. Wszystkim wiernym Ojciec święty przypomina przepis Leona XIII, zawarty w art. 26 Konstytucji *Officiorum* tej treści, że ogólnikowo dane przez Stolicę Apostolską pozwolenie na lekturę książek zakazanych nie uprawnia nikogo do czytania pism, których zabronił Biskup diecezjalny.

IV. Nie wystarcza jedynie zakaz czytania i sprzedawania pism i książek podobnej treści; potrzeba też o ile możności przeszkadzać ich wydawaniu. W tym celu Ojciec święty nakazuje w każdej diecezji ustanowić cenzorów, ludzi poważnych i uczonych z łona duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Urząd cenzora mężom ze zgromadzeń zakonnych pozwala Ojciec św. powierzać tylko za zgodą przełożonych. Przypomina dalej Pius X zakaz Konstytucji *Officiorum*, by kapłani bez pozwolenia biskupów nie zajmowali się wydawnictwem gazet i czasopism.

V. Ponieważ moderniści szerzą swe poglądy na zebraniach i kongresach, przeto Ojciec święty wzywa biskupów, by jak najrzadziej pozwalali urządzać je kapłanom. Jeżeli zaś na podobne zebrania zezwolą, to tylko pod warunkiem, że w rozprawach pominie się sprawy, które należą do Stolicy Apostolskiej i biskupów, by władza św. nie poniosła żadnego uszczerbku. W zgromadzeniach tego rodzaju kapłani obcych diecezji tylko wtedy mogą uczestniczyć, gdy uzyskają na to osobne pozwolenie swego biskupa. Zresztą Ojciec św. przypomina kapłanom słowa Leona XIII: "*Niechaj kapłani w wielkim poszanowaniu mają powagę swych przełożonych i niechaj wiedzą, że urząd kapłański nie będzie ani świętym, ani dosyć pożytecznym ani szanowanym, jeżeli nie będzie wypełniany z poddaniem się pod kierownictwo biskupów*".

VI. Aby zaś przepisy Ojca świętego były w zupełności zachowane, postanawia Pius X, by w każdej diecezji utworzono radę z duchowieństwa tak świeckiego jak i zakonnego, zwoływaną co dwa miesiące w celu omówienia stosownych środków przeciw zgubnym prądom czasu.

VII. Ponieważ przepisy w encyklice zawarte łatwo mogą pójść w zapomnienie, przeto Ojciec święty nakazuje, by po upływie roku od wydania encykliki a następnie co trzy lata biskupi i przełożeni generalni zakonów przesyłali do Rzymu sprawozdanie o spełnieniu poleceń, zawartych w encyklice, co do nauk uprawianych wśród kleru w seminariach duchownych, a także w innych zakładach, chociażby one nie podlegały władzy Ordynariusza.

Cyt. za czasopismem wydawanym przez Książęco-Biskupią Kurię Krakowską: "Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis". (J. Card. Puzyna). A. D. 1907. Nr. XI, XII, ss. 117-122. (c)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; przypisy literowe od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) Św. Chryzostom (*De incomprehensibili Dei natura* n. 2) powiada, że postępujemy w duchu Chrystusowym "cum proprias cogitationes, intempestive furentes, comprimimus, cum mentem nostram externa disciplina vacuum efficitur, ut cum oportuerit Christi doctrinam excipere, vacantem illam et mundatam pro divinis admittendis verbis exhibeamus".

(a) Komentarz do Encykliki *Pascendi dominici gregis*, którą w oryginale łańskim zamieszczono na ss. 85-117 cytowanego czasopisma Kurii Krakowskiej. Tytuł art. od red. *Ultra montes*.

(b) "Natchnienie, zwane też *inspiracją* – w sensie podmiotowym jest nadprzyrodzonym wpływem Boga na autorów ksiąg Pisma Św. (...) W sensie przedmiotowym natomiast przez natchnienie rozumie się zależność Pisma Św. od działania Bożego i to w takim zakresie, że Pismo Św. ma wartość Słowa Bożego". – Ks. Marian Kowalewski, *Mały Słownik Teologiczny*. Poznań – Warszawa – Lublin [1960], s. 240.

(c) Por. 1) 1. Jan Kardynał Puzyna, a) [Jakie są dzisiejsze zadania katolicyzmu w Polsce.](#) b) [List pasterski o godności i powołaniu rodziny chrześcijańskiej.](#) c) [List pasterski z okazji zakończenia stulecia.](#) 2. Kazimierz Lubecki, [Wspomnienie o księciu kardynale Puzynie.](#)

2) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika "Pascendi dominici gregis" o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#) c) [Przemowa do kardynałów przeciw neoreformizmowi religijnemu.](#) d) [Encyklika "Acerbo nimis" o wykładzie nauki chrześcijańskiej.](#)

3) Ks. Dr Andrzej Macko, [Znaczenie encykliki o modernizmie.](#)

4) Ks. [Bp] Czesław Sokołowski, [Przysięga antymodernistyczna. Studium krytyczne.](#)

5) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderności.](#)

6) Ks. Stanisław Miłkowski, [O modernizmie.](#)

7) Abp Walenty Zubizarreta OCD, [O modernizmie \(De modernismo\).](#)

- 8) Abp Antoni Szlagowski, [Zasady modernistów \(modernistarum doctrina\)](#).
- 9) Abp Józef Teodorowicz, [O modernizmie](#).
- 10) Ks. Alojzy Starker SI, [Przysięga antymodernistyczna](#).
- 11) Ks. Franciszek Gabryl, [Idea ewolucji w teologii katolickiej](#).
- 12) Wingolf, [Czemu jestem katolikiem? Kilka słów o modernizmie](#).
- 13) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#), b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#), c) [System modernistów](#), d) [Modernistyczny Neokościół](#), e) [Problem istnienia Boga](#), f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny](#), g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska](#), h) [Modernizm w książce polskiej](#).
- 14) Bp Kazimierz Tomczak, [Modernizm a protestantyzm liberalny](#).
- 15) Ks. Antoni Langer SI, a) [Rozwój wiary](#), b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów](#), c) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia](#).
- 16) Ks. Marian Morawski SI, a) [Filozofia i jej zadanie](#), b) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym](#).
- 17) Ks. Franciszek Kwiatkowski SI, [Filozofia wieczysta w zarysie](#).
- 18) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum](#), b) [Liberalizm](#).
- 19) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Wiara i "doświadczenie religijne"](#), b) [Suarez \(1548 – 1617\)](#).
- 20) Ks. Antoni Słomkowski, [Obiektywna wartość odkupienia a symbolizm modernistyczny](#).
- 21) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) [Obrona religii katolickiej. Tom I. Jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników](#), b) [Religia katolicka, jej podstawy, jej źródła i jej prawdy wiary. Rozprawy dogmatyczne dla ludzi wykształconych](#), c) [Racjonalizm, progresizm, modernizm](#), d) [Dążności pseudoreformatorskie](#), e) [Zboczenia pseudomistycyzmu: towianizm i kozłowityzm](#).



([HTM](#))